

SPRAWOZDANIE

z pracy Rady Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w 2014 roku

Szanowni Państwo Delegaci!

Mija drugi rok bieżącej VI kadencji naszego Samorządu i sędzę , że jest to dobry czas aby spojrzeć za siebie i podsumować to, co - jako Rada Lekarsko-Weterynaryjna - robiliśmy dotąd , a jednocześnie w oparciu o tę analizę nakreślić plan działania na kolejne dwa lata . Pierwszy rok pracy podsumowaliśmy na poprzednim Zjeździe i dlatego dzisiaj skupimy uwagę na zdarzeniach 2014 roku i przełomu 2014/2015.

Z formalnego obowiązku zacznę od statystyki i spraw organizacyjnych .

I. Organizacja wewnętrzna Rady i działalność legislacyjna

Rok 2014 nasza Rada Lekarsko-Weterynaryjna rozpoczęła w 21-osobowym składzie wybranym przez Zjazd . Jednakże już w styczniu rezygnację z pełnionej funkcji Sekretarza złożyła Pani lek. wet. Ewa Ziomek-Opalińska , która następnie w ciągu kolejnych miesięcy przeniosła się do pracy na terenie innej okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej , co spowodowało wygaśnięcie Jej mandatu członków Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej n, a w konsekwencji wygaśnięcie mandatu członka Rady.

Nowego Sekretarza Rada wybrała bezpośrednio po przyjęciu rezygnacji Pani Ewy Ziomek-Opalińskiej i został nim Pan lek. wet. Lech Szymański . Natomiast wybory uzupełniające do Rady Lekarsko-Weterynaryjnej leżą w gestii najbliższego Zjazdu Lekarzy Weterynarii i są przewidziane w dzisiejszym porządku obrad .

Mimo tych zawirowań Rada w 2014 roku pracowała normalnie, obradując na 8 posiedzeniach i podejmując ogółem 249 uchwał w następujących sprawach :

- 34 – nadanie prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii,
- 6 – wpisanie do rejestru członków Izby,
- 38 – skreślenie z rejestru członków Izby,
- 16 – wpisanie do ewidencji ZLZ,
- 20 wykreślenie z ewidencji ZLZ,
- 51 – wpisanie zmian do ewidencji ZLZ ,
- 69 – nadanie, wygaśnięcie lub zmiana upoważnienia do wydawania paszportów dla zwierząt towarzyszących,
- 1 – przyjęcie rezygnacji z funkcji Sekretarza Rady,
- 1 – zatwierdzenie regulaminu organizacyjnego biura Izby ,
- 1 – zaakceptowanie sprawozdania z działalności Rady za 2013 r.
- 4 – założenia do budżetu Izby , zatwierdzenie projektu budżetu oraz sprawozdania finansowego,
- 1 – udzielenie patronatu Izby i wsparcia finansowego inicjatywie szkoleniowej,
- 1 – nominacja do Nagrody CHIRONA,
- 1 – nagroda dla najlepszego absolwenta Wydz. Medycyny Wet. UWM,

- 1 – zwołanie Okręgowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii,
- 1 – powołanie Zespołu ds. Kontaktów Zewnętrznych Izby,
- 3 – udzielenie pomocy finansowej w ramach Funduszu Pomocy Koleżeńskiej,

a także przyjęto 1 stanowisko, autorstwa naszej Komisji ds. Lekarzy Inspekcji Weterynaryjnej, w sprawie działań naprawczych dotyczących „Życia Weterynaryjnego” (w kontekście ASF i ogólnej polityki medialnej naszego Samorządu), które przekazano Krajowej Radzie Lekarsko-Weterynaryjnej.

W tym miejscu należy przypomnieć, że nieco wcześniej nasza Rada skierowała do Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej apel o przygotowanie raportu o aktualnym stanie weterynarii w Polsce. Sprawa była przedmiotem obrad Prezydium KRLW w dniu 14.05.2014, a następnie V posiedzeniu KRLW w dniach 11-12.06.2014 r. W wyniku dyskusji KRLW postanowiła o nieprzychylnym się do apelu, głównie ze względu na niekorzystny wynik zestawienia zbyt mało sprecyzowanego celu opracowania raportu z wysokimi kosztami tego przedsięwzięcia.

Analizując powyższe dane dotyczące podejmowanych uchwał można odnieść pozorne wrażenie, co czasem potwierdzają nawet głosy członków Rady, że organ ten w dużym stopniu działa na zasadzie automatu i przede wszystkim podejmuje uchwały o nadaniu prawa wykonywania zawodu, wpisaniu do rejestru lub skreśleniu zakładu leczniczego itp. Jest w tym tylko trochę prawdy, ale sedno sprawy jest o wiele poważniejsze. Otóż wszystkie tego typu sprawy stanowią rozstrzygnięcie indywidualnych spraw na mocy decyzji administracyjnej, u nas mającej formę uchwały. Natomiast Rada jest wyłącznym organem uprawnionym do podejmowania tych decyzji, od których przysługuje odwołanie. I nie jest prawdą, że Rada nie ma w tych sprawach nic do powiedzenia. Uchwała – decyzja – nie musi być bowiem pozytywna. Jednak odmowa musi mieć uzasadnienie faktyczne i prawne. Inaczej zostanie uchylona w trybie odwoławczym. Rada Lekarsko-Weterynaryjna w sferze określonej w ustawach jest organem administracji państwowej i realizując w ten sposób powierzone jej zadania z zakresu spraw publicznych kształtuje losy wielu lekarzy weterynarii. Bo za każdą uchwałą stoi konkretna osoba w postaci wnioskodawcy, który przed złożeniem wniosku spełnił prawem określone warunki i ma na to dowody. Czeka na konkretną uchwałę, która pozwoli mu rozpocząć wnioskowaną działalność. Rada sprawdza zasadność i wiarygodność wniosku i jeżeli nie stwierdzi braków – podejmuje uchwałę zgodną z wnioskiem (ponieważ nie ma uzasadnienia do odmowy). Ta funkcja Rady na pewno jest bliższa i bardziej zrozumiała Koleżankom i Kolegom z Inspekcji Weterynaryjnej, ponieważ pracując w administracji znają z codziennej pracy tę rolę polegającą na stosowaniu obowiązującego prawa.

Oczywiście Izba Lekarsko-Weterynaryjna jako samorząd zawodowy lekarzy weterynarii ma też ustawowo przypisaną rolę bardziej twórczą, w np. tym kontrolną i nadzorczą, wykraczającą poza sferę realizacji zadań z zakresu administracji publicznej. Tym zajmiemy się w dalszej części tego sprawozdania, a istotnym uzupełnieniem tego zagadnienia będą sprawozdania pozostałych organów Izby.

W 2014 roku Rada mogła podjąć ww. uchwały, ponieważ w każdym z 8 posiedzeń uczestniczyła przynajmniej połowa ogólnego składu osobowego Rady. Niestety 2015 r. rozpoczęliśmy dość niefortunnie, ponieważ na obrady Rady zwołane na 22 stycznia br. przybyło zaledwie 8 członków Rady, co uniemożliwiło podejmowanie uchwał. Zawod odczuli ci, którzy przybyli, ale jeszcze dotkliwiej ci, którzy oczekiwali na podjęcie uchwał w ich sprawach. W toku tego posiedzenia powstała myśl dotycząca przeprowadzenia analizy uczestnictwa poszczególnych członków Rady w posiedzeniach tego organu w okresie bieżącej kadencji i upublicznienie wyników w sprawozdaniu. Obrazuje to zestawienie stanowiące załącznik nr 1 do sprawozdania. Natomiast wynika z tego na pewno ważne zadanie dla samej Rady, dotyczące koniecznej poprawy dyscypliny i obowiązkowości niektórych członków tego organu. Liczę na adekwatną do sytuacji ocenę Zjazdu co do postawy konkretnych osób, które

nie wypełniają powierzonego im mandatu. Mam też nadzieję, że ta dezaprobatą Zjazdu okaże się mobilizująca i skłoni do poprawy dotychczasowej postawy. Jednocześnie oczekuję na zaangażowanie pozostałych członków Rady w zakresie „wychowawczych rozmów” z Koleżankami i Kolegami, którzy dotąd reprezentują swój elektorat w sposób nieadekwatny do udzielonego im zaufania.

Sześciuosobowe Prezydium składające się z Prezesa, 3 Wiceprezesów, Sekretarza i Skarbnika obradowało w 2014 roku 4-krotnie, przygotowując tematykę i materiały na posiedzenia Rady, a także wykazując własną inicjatywę co do dodatkowych zadań. W obradach uczestniczyło od 4 do 6 członków Prezydium. Na uwagę zasługuje fakt sprzyjający aktywizacji działania tego organu Rady, a polegający na stopniowym przywracaniu zasady odbywania odrębnych posiedzeń Prezydium, w okresie innym niż godziny bezpośrednio poprzedzające posiedzenie Rady. Niezależnie od tego członkowie Prezydium indywidualnie lub w mniejszych zespołach wykonywali zadania powierzone im przez Radę lub Prezesa.

Swoją rolę spełniały też organy doradcze Rady tj. powołane przez nią Komisje. I tak:

1. Komisja ds. Lekarzy Inspekcji Weterynaryjnej – pod przewodnictwem lek. wet. Tadeusza Wojnicza - obradowała 2-krotnie w 2014 r. i 1 raz w 2015 r., analizując sprawy istotne zarówno dla Inspekcji jak i całego zawodu. Wypracowane przez Komisję stanowiska były przedmiotem obrad naszej Rady, a po uzyskaniu jej aprobaty i wprowadzeniu niezbędnych uzupełnień trafiały pod obrady naszego Zjazdu lub do KRLW – jako głos naszego Samorządu.
2. Komisja ds. Lekarzy Wolnej Praktyki – pod przewodnictwem lek. wet. Lecha Szymańskiego - od początku 2014 r. spotkała się 2-krotnie. Tematem obrad były sprawy związane z szeroko pojmowanym nadzorem na zakładami leczniczymi dla zwierząt i pracą lekarzy weterynarii, natomiast wypracowane wnioski były przedstawione naszej Radzie lub Zjazdowi oraz Komisji Lekarzy Wolnej Praktyki KRLW (nowelizacja dokumentów kontroli ZLZ, kontrola nad obrotem lekami-dokumentacja leczenia zwierząt i obrotu detalicznego),
3. Komisja ds. Szkolenia Lekarzy Weterynarii – pod przewodnictwem prof. dr. hab. Andrzeja Pomianowskiego - spełniała swoje zadania przede wszystkim podczas organizacji szkoleń finansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego, a dotyczyło to przede wszystkim ustalania szczegółowej tematyki i pozyskiwania kadry wykładowców.

Wszystkie Komisje korzystały z możliwości włączania do swojej pracy osób spoza jej składu, co pozytywnie wpływało na efekt ich pracy. Frekwencja na posiedzeniach Komisji była wysoka, co wskazuje iż podejmowana tematyka była aktualna i ważna dla reprezentowanego środowiska.

II. Realizacja uchwał Okręgowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii w Olsztynie

Poprzedni Zjazd Lekarzy Weterynarii naszej Izby obradując w dniu 30.03.2014 r. podjął ogółem 6 uchwał, z których tylko jedna, dotycząca budżetu Izby na 2014 r. wymagała całorocznej realizacji. Wyniki jej wykonania zostaną przedstawione przez Skarbnika w drugiej części niniejszego sprawozdania, natomiast Okręgowa Komisja Rewizyjna przedstawi Zjazdowi własną oceną gospodarki finansowej Izby za 2014 rok.

III. Działalność wewnątrzorganizacyjna i porządkująca

Nie jest to może najistotniejszy aspekt działalności Rady, jednak ułatwia codzienne funkcjonowanie. Dotyczy bowiem dalszego doskonalenia organizacji biura Izby, które zapewnia obsługę wszystkich organów Izby, w tym również Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

Z roku na rok wzrasta liczba członków Izby , liczba zakładów leczniczych dla zwierząt i wydawanych paszportów dla zwierząt towarzyszących . Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej prowadzi coraz więcej postępowań i ma do czynienia z coraz bardziej świadomymi swoich praw skarżącymi . Coraz więcej spraw trafia do naszego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego . Dodatkowo od ponad dwóch lat Izba jest organizatorem szkoleń dla lekarzy weterynarii – przedsiębiorców i beneficjentem poważnych dotacji ze Społecznego Funduszu Europejskiego.

W tych okolicznościach Rada uznała za istotne i wykonała cztery podstawowe zadania organizacyjne , obejmujące :

1. wyposażenie biura w niezbędny sprzęt (komputery, drukarki, skanery itp.),
2. ustanowienie regulaminu prac biura Izby ,w tym Sekretariatu Rzecznika i Sądu,
3. zapewnienie kompetentnej kadry pracowniczej ,
4. archiwizację akt z okresu od powstania Izby w 1991 r.

Zadania nie były łatwe, ale dzięki dobrej sytuacji finansowej Izby, zaangażowaniu kilki osób i konsekwencji w działaniu – zostały wykonane .

IV. Nadzór nad funkcjonowaniem zakładów leczniczych dla zwierząt

Jest to zadanie przypisane Radzie Lekarsko-Weterynaryjnej i w przypadku naszej Izby dotyczy około 360 zakładów . Oczywiście liczba ta jest zmienna i faktycznie dotyczy nieco większej liczby jednostek, ponieważ w ciągu roku ok. 20 zakładów jest skreślanych i ok. 20 jest wpisywanych do ewidencji . W 2014 roku nadzór nad ZLZ, wyrażający się głównie w postaci kontroli był realizowane w miarę posiadanych możliwości oraz sygnalizowanych potrzeb. Dlatego przede wszystkim skupiał się na kontrolach doraźnych , przy okazji których (po trasie wyjazdu) były wykonywane kontrole polanowe .

Mówiąc o realnych możliwościach mam na myśli liczbę osób, które faktycznie chcą i mogą brać udział w kontrolach . W przypadku naszej Rady jest to potencjalnie 7 osób z wolnej praktyki , z których praktycznie do pracy włącza się zaledwie 4 , ponieważ pozostałe ze względów organizacyjnych lub zdrowotnych nie zawsze biorą udział nawet w posiedzeniach Rady. Pozostali członkowie Rady – reprezentujący Wydział Medycyny Weterynaryjnej oraz Inspekcję Weterynaryjną nigdy nie włączali się do tej działalności ze względu na obowiązki służbowe lub konflikt interesów.

W takich okolicznościach – z konieczności – działalność kontrolna Rady ograniczała się przede wszystkim do wizytowania zakładów nowo tworzonych lub zmieniających siedzibę lub też do interwencji w sprawach wynikających z wpływających skarg .

Z działań tych wynika, że zakłady tworzone od nowa, przeważnie przez młodych lekarzy weterynarii spełniają wymogi ustawowe, przekraczając minimum określone w ustawie o zakładach leczniczych dla zwierząt. Jednakże ci sami młodzi ludzie w sposób dość agresywny wchodzi na rynek , niejednokrotnie przekraczając zasady określone w uchwale Nr 116/2008/V Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 12 grudnia 2008 r. w sprawie szczegółowych zasad podawania do publicznej wiadomości informacji o zakresie o rodzaju świadczonych usług weterynaryjnych, godzinach otwarcia oraz adresie zakładu leczniczego dla zwierząt. To rodzi sprzeciw ze strony konkurencji i jest powodem skargi . Rada bada sprawę i rozmawia z zainteresowanymi. Czasem wystarcza taka rozmowa, czasem potrzebne jest pisemne wezwanie do uporządkowania nieprawidłowości , a czasem zdają egzamin mediacje . Jest to skuteczne szczególnie w sytuacji, kiedy to konflikt jest głębszy, a strony nie chcą lub nie potrafią ze sobą rozmawiać . W takich rozmowach często uczestniczy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej .

Wieloletnie doświadczenia Rady w zakresie nadzoru i kontroli na funkcjonowaniem zakładów leczniczych dla zwierząt dowodzą z jednej strony potrzeby stałego doskonalenia i konsekwentnego rozwijania tej działalności przez okręgowe rady, a z drugiej - konieczności dostosowania obowiązujących zasad, dokumentów, druków itp. do aktualnych realiów, co już leży w gestii Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej. I tam – tj. do Komisji Lekarzy Wolnej Praktyki KRLW – kierujemy swoje wnioski, uwagi i propozycje w tej materii.

Do Izby trafiają różne informacje o podejrzeniu niewłaściwego funkcjonowaniu lekarzy weterynarii. Większość jest adresowana do Rzecznika Odpowiedzialności i jest rozpatrywana przez ten organ. Część spraw trafia jednak do Rady, bo dotyczy szeroko rozumianego sposobu tzw. konkurowania w terenie, w tym zaniżania cen lub nieuprawnionej sprzedaży leków bez związku ze świadczeniem usług weterynaryjnych. Wówczas Rada bada sprawę i albo rozwiązuje problem sama, albo przekazuje informację do kompetentnych organów tj. do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej lub też do prokuratury.

Z perspektywy takich sytuacji prawdziwym „strzałem w dziesiątkę” stała się uchwała X Krajowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii we Wrocławiu zmieniająca art. 17 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii poprzez wprowadzenie obowiązku zbadania zwierzęcia przed każdym zastosowaniem leku.

Wpływające skargi nie zmieniają faktu, że w zakresie funkcjonowania zakładów leczniczych dla zwierząt widoczna jest stała poprawa. Świadczy o tym stan lokali i wyposażenie tych placówek oraz coraz lepsza dyscyplina przy wprowadzaniu zmian w regulaminach. Poza tym na ogół sami kierownicy z jednej strony dbają o to, aby przynależeć do izby, na której obszarze mieści się siedziba zakładu, a z drugiej – pilnują aby informacja o zaprzestaniu pełnienia przez nich tej funkcji jak najszybciej dotarła do Rady.

W przeważającej mierze znana i przestrzegana jest zasada uchwalona przez ostatni Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii we Wrocławiu o obowiązku badania zwierzęcia przed zaordynowaniem leku. Przy czym w dalszym ciągu wątpliwości budzi sytuacja, w której lekarz z zakładu umiejscowionego na jednym krańcu Polski świadczy usługi na przeciwległym krańcu kraju. Powstaje pytanie: jak wygląda praktycznie zaopatrywanie się w leki i ich przechowywanie? W celu wyjaśnienia takich spraw staramy się współpracować z innymi izbami lekarsko-weterynaryjnymi..

V. Pasporty dla zwierząt towarzyszących

Ten temat zdominował zadania Izby na przełomie roku 2014 i 2015. Zmiana rozporządzenia Parlamentu i Rady UE w sprawie przemieszczania o charakterze niehandlowym zwierząt domowych oraz uchwała Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wprowadzająca „dobrą praktykę wystawiania paszportów dla zwierząt towarzyszących” poprzedziły datę zaprzestania wydawania paszportów według wcześniej obowiązującego wzoru i rozpoczęcia wydawania paszportów według nowego wzoru. Informacje te przez kilka miesięcy były przekazywane lekarzom weterynarii w pismach kierowanych indywidualnie do wszystkich zakładów leczniczych dla zwierząt, publikacje na stronie internetowej KILW i naszej izby. Poza tym ze względu na konieczność uporządkowania rejestru wydanych paszportów pracownicy biura Izby odbyli setki rozmów telefonicznych z lekarzami upoważnionymi do wydawania paszportów. Poza tym na stronie internetowej KRLW był zamieszczony film instruktażowy, a wszelkie informacje można było codziennie uzyskać w biurze Izby.

Mimo tak rozwiniętego systemu informacyjnego i powszechnej dostępności do niego wielu Kolegów zbagatelizowało sprawę i dopiero wielokrotne monity spowodowały, rozliczenie z pobranych druków paszportów. Ponadto przekazana dokumentacja – w postaci tzw. kwestionariuszy zwrotnych pozostawia wiele do życzenia, co utrudnia a czasem uniemożliwia wprowadzenie danych zwierzęcia i właściciela do rejestru wydanych paszportów. I nie wynika to jedynie z nieczytelnego charakteru pisma, albowiem dotyczy przypadków:

- wydania tego samego paszportu na dwa inne zwierzęta,
- pominięcia lub błędnego numeru czipa,
- nieprawidłowej kolejności wykonania tak istotnych czynności jak identyfikacja zwierzęcia, wydanie paszportu, wykonanie szczepień p. wściekliznie,
- wydanie nowego paszportu w okresie obowiązywania nowego wzoru lub odwrotnie .

Kontakt z lekarzami popełniającymi te i podobne błędy wskazał na pewne niepokojące zjawisko. Otóż niektóre Koleżanki i Koledzy :

- 1) Nie próbują nawet zapoznawać się z obowiązującymi przepisami, chociaż osobiście i własnym podpisem zadeklarowali to we wniosku o upoważnienie do wydawania paszportów,
- 2) Prowadzona przez nich ewidencja leczenia jest na tyle niedokładna, iż utrudnia a nawet uniemożliwia wyjaśnienie błędów popełnionych przez nich przy wypełnianiu kwestionariusza zwrotnego paszportu (ustalenie faktycznego nr paszportu wydanego dla konkretnego zwierzęcia, nr czipa , daty szczepień) , a przecież bardzo pomocnym byłoby odrębne archiwizowanie danych o wydanych paszportach ,
- 3) Nieznajomość polskich przepisów dotyczących np. zasad szczepienia p. wściekliznie (termin szczepienia a odporność, wiek szczepionych zwierząt) ,
- 4) Niechęć do samodzielnego szukania rozwiązań w sytuacjach nieco skomplikowanych i jednoczesny brak świadomości ponoszenia odpowiedzialności zawodowej (i materialnej) za błędy popełnione przy wydawaniu paszportu .

W ostatnich miesiącach wielu Kolegów zaskoczyło nas tym, iż :

- traktują paszport jako książeczkę zdrowia zwierzęcia ,
- wydając paszport beztrudno spełniają życzenia posiadacza zwierzęcia niejako nie bacząc na przepisy obowiązujące w tej kwestii i konsekwencje popełnienia błędu(w tym lekarskiego),
- nie śledzą na bieżąco przepisów , nie czytają pism wysyłanych przez Izbę i nie zaglądają na strony internetowe Krajowej i naszej Izby , przez co nie są świadomi aktualnych zmian: natomiast w razie wątpliwości dzwonią do biura Izby i pytają np. o terminy ważności szczepień p. wściekliznie , o wiek zwierzęcia dopuszczający takie szczepienie itp. Uzyskują najczęściej odpowiedź w sprawach formalnych i dotyczących przepisów. Natomiast ze sprawami czysto zawodowymi muszą sobie radzić sami , tak jak i sami będą ponosić odpowiedzialność zawodową za ewentualne błędy,
- wszelkie terminy traktują jak zło konieczne i mimo pomocy i wielu przypomnień nie dotrzymują ich .

Taka sytuacja daje oczywiście Radzie możliwość pozbawienia tych osób uprawnień do wydawania paszportów , a nawet skierowania sprawy do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Jednak chyba nie tylko o to chodzi . Przyczyna leży głębiej i ma wpływ na ocenę ogólną o lekarzach weterynarii i jakości wykonywanych przez nich usług. Dlatego uważam, że jest to zadanie dla Rady i nas wszystkich : oddziaływać na świadomość Koleżanek i Kolegów w ten sposób, aby przekonać ich o tym, że nieprzestrzeganie przepisów o wykonywaniu zawodu stanowi podstawę odpowiedzialności zawodowej i może dodatkowo spowodować dla nich dotkliwe konsekwencje zarówno dyscyplinarne jak i finansowe.

Trzeba przyznać , że działania prowadzone przez Izbę w 2014 r. przyniosły widoczną poprawę w kwestii rejestracji wydanych paszportów . Nie jest to stan idealny, ale dobrze rokujący . Oczywiście dotyczy to ostatnich lat , natomiast nie zmienia tego , że ustalenie i odtworzenie wielu danych z lat wcześniejszych, sięgających początku wydawania

paszportów jest dzisiaj niemożliwe, m.in. z powodu upływu okresu obowiązkowego przechowywania dokumentacji .. .

VI . Szkolenie lekarzy weterynarii

Rok 2014 to czas rozliczania dwóch projektów realizowanych w 2013 r. i obejmujących szkolenie lekarzy weterynarii w oparciu o środki Europejskiego Funduszu Społecznego (leczenie małych i dużych zwierząt oraz administracja weterynaryjna) i realizacji dwóch kolejnych tj. :

- 1) Kurs języka angielskiego dla lekarzy weterynarii (aktualnie dobiegł końca) ,
- 2) Inwestujemy w kapitał ludzki – podwyższanie kwalifikacji lekarzy weterynarii(kończy się w połowie 2015 r.)

W obu przypadkach otrzymaliśmy zgodę i fundusze o przedłużeniu zajęć o 1 miesiąc .

Uczestnicy są zaangażowani i zadowoleni, co jest w tym najistotniejsze. Zadowolona jest też Rada, tym bardziej , że dużo trudu kosztowało zakwalifikowanie się Izby do projektu obejmującego szkolenie wymienionego w pkt. 2.

Kończy się program unijny :” Inwestujemy w kapitał ludzki” i aktualnie trudno przewidzieć czy kolejne programy będą przewidywały możliwości wsparcia takich jednostek jak nasza Izba , jakie będą warunki uzyskania środków , jakie będą tematy nowych programów i jeżeli nawet znajdziemy coś dla nas – to czy ewentualne nasze wnioski zostaną zakwalifikowane .

Jednak niezależnie od rozstrzygnięcia tego dylematu (prawdopodobnie około połowy roku) – musimy kontynuować podjętą inicjatywę umożliwiania członkom naszej Izby udziału w szkoleniach . Może nie będą to tak duże i kosztowne projekty, ale na pewno jest na to zapotrzebowanie środowiska . W dyskusjach przewija się potrzeba szkolenia w zakresie marketingu i zarządzania , zasad postępowania w różnych sytuacjach zawodowych, leczenia koni itp. krótkich szkoleń specjalistycznych , monotematycznych . I właśnie jest to zadanie dla Rady na 2015 rok : zbadać zapotrzebowanie , przeanalizować możliwości i zaplanować działania na kolejne lata. Tym bardziej, że ku takim działaniom skłania nas również coraz większy problem z organizacją przedsięwzięć integracyjnych . Tutaj też – ze względu na przepisy finansowe i warunki stawiane przez potencjalnych sponsorów – jedynym rozwiązaniem jest wiązanie tych przedsięwzięć z działalnością szkoleniową, do której Izba jest ustawowo uprawniona .

To, co udało się nam osiągnąć w dziedzinie szkoleń od przełomu V i VI kadencji stanowi niekwestionowane osiągnięcie , którego wielu nam zazdrości. Oczywiście zostało to okupione zaangażowaniem wielu osób , ale w ocenie uczestników szkoleń – warto było .

Prawdopodobnie również dzięki temu widoczny jest wśród naszych lekarzy wzrost zainteresowania innymi formami podnoszenia kwalifikacji , w tym udziałem w dobrowolnym ustawicznym kształceniu. Coraz częściej padają pytania na ten temat, coraz więcej osób dostarcza dowody na uzyskanie punktów i zaczynamy już wystawiać pierwsze certyfikaty .

W zadowolenie odbieramy też informacje o podejmowaniu inicjatywy szkoleniowej przez inne podmioty takie jak Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM , czy też Sekcja Dermatologii Polskiego Stowarzyszenia Lekarzy Weterynarii Małych Zwierząt , reprezentowanej przez lek. wet. Piotra Parysa z Kliniki Weterynaryjnej OLWET w Olsztynie, która organizuje cykliczne warsztaty , ostatnio w Starych Jabłonkach .Skupiają one wielu lekarzy wet. z całej Polski i uzyskują bardzo dobrą opinię. Natomiast Rada – w ramach posiadanych możliwości wspiera takie inicjatywy swoim autorytetem i czasem finansowo.

Zainteresowanie lekarzy wet. jest dla Rady sygnałem, że jest to kierunek działania oczekiwany przez środowisko, a więc właściwy . Dlatego warto planować i współpracować ze

wszystkimi, którzy mogą pomóc w realizacji tego celu (Wydz. Medycyny Weterynaryjnej, PTNW i inne jednostki wyspecjalizowane w szkoleniu lekarzy weterynarii).

VII. Ubezpieczenie lekarzy weterynarii w zakresie OC

Od wielu lat Izba nasza zapewnia lekarzom wolnej praktyki możliwość przystąpienia do grupowego ubezpieczenia w zakresie odpowiedzialności zawodowej z tytułu wykonywania zawodu , od paru lat poszerzając ofertę o ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków. Przez cały czas gorąco namawiamy Koleżanki i Kolegów do skorzystania z tej oferty.. Ponadto wzrost świadomości prawnej posiadaczy zwierząt i coraz powszechniejsza dostępność do pomocy prawnej – powodują wzrost roszczeniowości po tej stronie . Przekonali się o tym przede wszystkim ci, których sprawy trafiły do sądu cywilnego . Tendencja taka widoczna jest nawet podczas postępowań wyjaśniających prowadzonych przez Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej , gdzie posiadacze małych zwierząt niejednokrotnie traktują postępowanie dyscyplinarne jako prelude do postępowania cywilnego. W tych okolicznościach ubezpieczenie OC wydaje się całkiem dobrym i niezbyt kosztownym mechanizmem zapewnienia sobie poczucie pewnego bezpieczeństwa i komfortu pracy na własny rachunek .

Niestety – co roku – do ubezpieczenia OC przystępuje zaledwie ok. 180 lekarzy weterynarii, co przy liczbie zakładów oscylującej w granicach 360 nie jest wynikiem satysfakcjonującym.. Nawet uwzględnienie faktu, iż pewna liczba lekarzy korzysta z ubezpieczenia poza Izbą – w ramach różnych pakietów – nie eliminuje tezy, że wielu Kolegów prowadzących własne zakłady lecznicze dla zwierząt wciąż liczy na szczęście lub własną nieomyślność. .

VIII. Współpraca z innymi jednostkami i organizacjami

Lekarze weterynarii wykonujący zawód – niezależnie od formy i miejsca – codziennie napotyka bariery wynikające z bardzo różnych przyczyn . Wśród nich występuje brak lub niedostosowanie przepisów albo brak ich spójności , rozbieżność a czasem i konflikt interesów , brak zrozumienia po drugiej stronie albo brak zwykłego porozumienia . Samorząd zawodowy lekarzy weterynarii – skupiający wszystkich wykonujących zawód – otrzymuje konkretne sygnały na ten temat i w miarę możliwości i kompetencji stara się reagować , najczęściej tworząc płaszczyznę do rozmów w celu wypracowania konkretnych wniosków . Oczywiście możliwości izby okręgowej i jej rady są ograniczone, co wynika z umocowania prawnego, ale również z faktycznego kręgu oddziaływania. Nie eliminuje to jednak potrzeby wyżej wskazanych działań, które przecież można przenosić na szczebel Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej .

I właśnie z takich okoliczności zrodziła się w bieżącej kadencji wola podjęcia współpracy z trzema jednostkami , funkcjonującymi poza naszym kręgiem zawodowym, lecz poprzez swoje działania mającymi związek z naszym zawodem . Chodzi tu konkretnie o :

- Izbę Rolniczą ,
- Związek Gmin Województwa Warmińsko-Mazurskiej ,
- Polski związek Hodowców Koni..

Odbyte spotkania były bardzo obiecujące. Okazało się , że jest wiele spraw które interesują obie strony , w których to sprawach możemy sobie wzajemnie pomagać .

Z Izbą Rolniczą rozmowy dotyczyły głównie nadzoru właścicielskiego i mimo okresu pewnej stagnacji obie strony mają nadzieję wrócić do współpracy i konkretów .

Ze związkiem Gmin debatowaliśmy na temat bezdomności zwierząt , finansowania tych zadań , w tym schronisk zwierząt . Okazało się , że bardzo wiele nas łączy , w tym sprawy, które są trudne dla obu stron. Po przerwie wynikającej z kampanii wyborczej w samorządach terytorialnych mamy zamiar powrócić do tej bardzo obiecującej współpracy .

Polski Związek Hodowców Koni to nasz kolejny dobry partner do rozmów na temat identyfikacji koniowatych, leczenia koni i wielu związanych z tym problemów. Tutaj rozmowy trwają nieprzerwanie, z udziałem obu stron i Inspekcji Weterynaryjnej. Ostatnie spotkanie odbyło się w siedzibie PZHK w Warszawie, z udziałem przedstawicieli KILW i okazało się bardzo owocne. Trzeba przyznać, że ze spotkania na spotkanie znajdujemy coraz więcej konkretnych przyczyn występujących nieprawidłowości i trudności, dążąc do tego aby ta diagnoza jak najszybciej przełożyła się na konkretne propozycje zmian, adresowane do konkretnych podmiotów i zawierała listę działań, które podejmą również obie strony tych spotkań.

Dołożymy starań aby 2015 r. stanowił kontynuację współpracy z ww. jednostkami, dając konkretne owoce tych bardzo roboczych kontaktów..

Niezależnie od tego cały czas poszukujemy kontaktów z osobami, które mogłyby wspierać nasze inicjatywy. Chodzi tu o parlamentarzystów i ludzi powiązanych z mediami.

Do tradycji należy już pielęgnowanie dobrych stosunków z pokrewnymi samorządami zawodowymi – lekarzy i aptekarzy. Na co dzień są to raczej kontakty bardziej natury towarzyskiej (Regaty Lekarzy, Regaty Lekarzy Weterynarii, uroczystości jubileuszowe, integracyjne, imprezy kulturalne), lecz jak wskazuje doświadczenie lat poprzednich w razie potrzeby przeradzają się one w konkretne wzajemne wsparcie.

Od lat jako rzecz oczywistą i naturalną traktujemy bardzo dobrą współpracę z Wydziałem Medycyny Weterynaryjnej UWM, ale to przede wszystkim za przyczyną konkretnych osób, na czele z Panem Dziekanem prof. Andrzejem Koncickim. Trzeba przyznać, że wśród kadry naukowej jest grupa osób, które od lat włączają się do pracy naszej Izby, wchodząc w skład jej organów i motywując do tego innych. To współdziałanie przekłada się na konkretne pozytywne działania Rady, jak chociażby organizacja kolejnej edycji szkoleń dla lekarzy weterynarii finansowanych ze Europejskiego Funduszu Społecznego, czy też możliwość odbywania kolejnego Zjazdu naszej Izby na terenie Wydziału. Nie można też pominąć faktu, iż głos osób ze świata nauki – wyrażany między głosem lekarzy z Inspekcji i lekarzy z wolnej praktyki – niejednokrotnie jest tym, który powoduje przejście od konfrontacji do znalezienia konsensusu. A pamiętajmy, że skład naszej obecnej Rady to w jednej trzeciej: lekarze wolnej praktyki, lekarze Inspekcji Weterynaryjnej i lekarze z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Na koniec pragnę też wspomnieć o dobrej współpracy z sąsiednimi izbami lekarsko-weterynaryjnymi. Jest to może o tyle bardziej naturalne, iż tworzymy z nimi „jedną rodzinę”, i nawet naturalne odrębności nie zmieniają faktu, iż i oni i my to lekarze weterynarii.

IX. Integracja środowiska

Twórcy ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych wpisali w zakres zadań w izby lekarsko-weterynaryjnej integrację środowiska zawodowego. Jednak po prawie 25 latach istnienia naszego Samorządu można zastanawiać się nad tym, czy zapis ten wówczas oznaczał to samo, co teraz.

Mówiąc o realizacji tego zadania zwykliśmy wymieniać konkretne przedsięwzięcia zakładające taki cel. Jednak w moim odczuciu zadanie integracji powinniśmy realizować codziennie i wszyscy. Albowiem prawie codziennie spotykamy się z Koleżankami i Kolegami z tego samego zakładu, lub z Inspekcji Weterynaryjnej, albo z hurtowni leków lub z uczelni. Spotykamy się z nimi lub w różny sposób korzystamy z tego, co oni robią. Tak samo często wyrażamy opinie o ich pracy, o ich zachowaniu. Nieraz mamy do nich jakieś pretensje lub jesteśmy im za coś wdzięczni. Ale czy rozmawiamy z nimi, czy wyjaśniamy nieporozumienia osobiście, czy jesteśmy skłonni przyznać im rację, jeżeli ją mają?

Tutaj mamy chyba wszyscy wielu do zrobienia, a tak naprawdę do poprawienia. Bo gdyby było inaczej to Rada Lekarsko-Weterynaryjna nie musiałaby organizować mediacji, nie

rozpatrywałyby skarg lekarza na lekarza , a Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej też prowadziłby mniej postępowań .

Stąd apel – zacznijmy od siebie i spróbujmy przynajmniej poprawnie współistnieć , a przy tym rozmawiać ze sobą nawet, a może przede wszystkim w trudnych sprawach .

Co do przedsięwzięć , które mają za zadanie pomóc we wzajemnych kontaktach między lekarzami weterynarii nasza Rada od lat organizuje :

1. Mistrzostwa Polski Jachtów Kabinowych Lekarzy Weterynarii o Puchar Prezesa Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, które w 2015 r. będziemy organizować po raz dziesiąty ,
2. spotkania szkoleniowo-integracyjne – ostatnio w różnych miejscach naszego województwa.

Trzeba przyznać , że są to przedsięwzięcia dość trudne logistycznie i dość kosztowne. O ile regaty – jako impreza ogólnopolska – otrzymują wsparcie KILW – to już jesienne spotkanie opiera się wyłącznie na wpłatach uczestników i budżecie naszej Izby . Oczywiście mile widziani są współorganizatorzy – sponsorzy , lecz o nich z roku na rok coraz trudniej . I nie wynika to z braku zainteresowania naszymi imprezami , lecz z coraz trudniejszych obwarowań finansowych .

Nasza Izba jako organizator tych przedsięwzięć również jest zmuszona zmieniać zasady i sposoby finansowania tych imprez z powodu zmiany przepisów finansowych .

Z istotniejszych działań mających na celu wspieranie integracji środowiska należy też wymienić :

1. Klub Seniora – niestety jego aktywność nie rośnie z roku na rok, chociaż przybywa nam emerytów . Okazuje się , że nasze Koleżanki i Koledzy emeryci albo są zbyt zajęci innymi sprawami, albo mieszkają zbyt daleko (województwo jest rozległe),
2. coroczne spotkania opłatkowe,
3. udział przedstawicieli Rady w konferencjach i uroczystościach organizowanych przez Wydział Medycyny Weterynaryjnej lub Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Olsztynie
4. nagroda dla najlepszego absolwenta naszego Wydział Medycyny Weterynaryjnej,
5. wspieranie młodymi lekarzami weterynarii w początkach ich kariery zawodowej (porady w zakresie uruchomienia własnych zakładów leczniczych dla zwierząt, podejmowania pracy w innych zakładach i inne sprawy zawodowe i życiowe),
6. udział przedstawicieli Rady Lekarsko-Weterynaryjnej (wraz z poczem sztandarowym) w uroczystościach pożegnalnych,
7. włączanie do pracy Komisji Rady osób spoza ich składu osobowego, w celu szerszego spojrzenia na opracowywany temat i przeniesienia tych spraw do szerszych kręgów naszego środowiska .

IX. Sprawy finansowe - ogólnie

Niezależnie od zadań ustawowych samorządu zawodowego lekarzy weterynarii przypisanych w ustawie o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych oraz od zadań realizowanych zależnie od aktywności i inwencji członków Rady – nie da się uciec od spraw finansowych , albowiem każda inicjatywa i każdy dzień funkcjonowania generuje określone koszty. Zadań przybywa, zwiększa się liczba członków Izby – a więc rosną też koszty funkcjonowania .

Dzięki komputeryzacji , zastosowaniu zakupionych programów , a przede wszystkim dzięki stabilnej sytuacji kadrowej w biurze Izby byliśmy w stanie uporządkować sprawy związane z rejestracją składek członkowskich , które jak wiemy są podstawowym i prawie jedynym źródłem finansowania działalności Izby . Lista dłużników początkowo była bardzo długa , a zaległości sięgały w niektórych wypadkach kilku tysięcy . Dotyczyło to najczęściej osób o trudnym do ustalenia miejscu pobytu i dlatego stanowiło problem co do egzekucji . Przedsięwzięto bardzo różnorodne kroki poszukiwawcze , przy bardzo aktywnym udziale Skarbnika i przy zaangażowaniu wszystkich członków Rady . Niezależnie od tego kilkakrotnie w ciągu roku wysyłano upomnienia . Skutek tych działań przyniósł efekty . Lista dłużników została skrócona w zakresie bardzo widocznym , kontakty pisemne, telefoniczne i osobiste z niektórymi lekarzami dały efekt w postaci przynajmniej częściowego odzyskania długu (który nie uległ przedawnieniu) , wielu podjęło decyzję o zrzeczeniu się prawa wykonywania zawodu , przez co zostali skreśleni z rejestru członków Izby . W ten sposób zmniejszyła się liczba tych , za których odprowadzamy odpis składki do KILW.

Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia . Zgodnie z decyzją Rady bezpośrednio po Zjeździe i po zamknięciu terminowych prac związanych z rozliczaniem paszportów – będziemy sukcesywnie wszczynać postępowania w sprawach o stwierdzenie wygaśnięcia prawa wykonywania zawodu z powodu nieopłacania składek członkowskich za okres ponad jednego roku . Prawdopodobnie otrzymanie takiego postanowienia dla niektórych (szczególnie wykonujących zawód) stanie się impulsem do podjęcia kroków związanych uregulowania tych spraw. Niezależnie od tego będą podejmowane także dalsze działania egzekucyjne .

Porównując stan z początku 2014 r. z aktualnym – poprawa jest widoczna i znacząca . Poza opisanym skróceniem listy dłużników konsekwentne działania upominawcze spowodowały zmianę struktury zadłużenia . W rezultacie znacząco zwiększyła się liczba opłacających składki stosunkowo systematycznie tzn. co miesiąc lub co kwartał . Sprzyja temu również coraz powszechniejsze korzystanie lekarzy z kont elektronicznych i stałych zleceń . W ten sposób dokonywanie wpłaty w kasie Izby staje się coraz rzadsze .

Czasem zaległości wynikają z trudnej sytuacji życiowej lekarza . W takich przypadkach pomocne stają się rozmowy i wspólne szukanie drogi wyjścia. Z takimi sprawami w 2014 roku mieliśmy do czynienia kilkakrotnie .

Niejednokrotnie z takiej rozmowy wynikała potrzeba udzielenia lekarzowi pomocy i wsparcia . Informacje o tym przekazywali członkowie Rady , ale również – co bardzo pozytywnie wpisuje się w ideę samorządu zawodowego – niektórzy Powiatowi Lekarze Weterynarii (np. z Ostródy, Nidzicy, Lidzbarka Warm.). Posiadając najlepszą wiedzę o trudnej sytuacji lekarza ze swojego terenu, przekazywali stosowne informacje Radzie i współdziałali z nią w zakresie określania zakresu i rodzaju tej pomocy . Najczęściej były to zapomogi pieniężne z Funduszu Pomocy Koleżeńskiej lub też udzielenie porady co do dalszego postępowania , albo zawieszenie lub umorzenie składki na określony czas .

Dzięki w/w działaniom naprawczym oraz racjonalnym wydatkom sytuacja finansowa Izby w 2014 r. nie budziła niepokoju , a wykonanie budżetu nie było zagrożone . Szczegóły dotyczące gospodarki finansowej Izby w 2014 r. przedstawi Skarbnik w drugiej części niniejszego sprawozdania . Natomiast Okręgowa Komisja Rewizyjna, która dokonała oceny wykonania budżetu Izby za 2014 rok zapozna Państwa ze swoją opinią .

Szanowni Państwo!

!

Jesteśmy na półmetku VI kadencji naszego Samorządu . Jako członkowie Rady mieliśmy czas na wzajemne poznanie się i zorganizowanie naszej pracy . Może nie był to okres nadzwyczaj trudny , ale obfitował również w pewne emocje , tym bardziej że na początku otrzymywaliśmy dość niepokojące sygnały dotyczące pracy Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej i siłą rzeczy w jakiś sposób wpływało to na nasze zachowania , na podejmowane działania i nawet na przebieg dyskusji . Mamy nadzieję że te zawirowania mamy

już za sobą i dalsze dwa lata wykorzystamy na konstruktywne działania . Liczę też na to , że w sposób pozytywny wykorzystamy obecność w naszej Radzie Prezesa Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w osobie Jacka Łukaszewicza.

Do zrobienia mamy wciąż wiele . Część zadań to kontynuacja tego, o czym była mowa w niniejszym sprawozdaniu . Dalsze zadania określi Zjazd , przyniesie czas , a wiele z nich powinno pochodzić z naszych kontaktów z Koleżankami i Kolegami z terenu . Izba nasza skupia trzy środowiska : wolną praktykę, lekarzy z Inspekcji i ze świata nauki . Siłą rzeczy każde z tych środowisk ma swoje bolączki i swoje osiągnięcia .Nie rozwiążemy wszystkiego , ale spróbujmy chociaż wyartykułować sprawy najważniejsze , zaproponować konkretne rozwiązania i zdobyć dla nich poparcie u tych, którzy mogą więcej niż my sami . I róbmy to razem .

Wszystkim członkom Rady, z którymi mam zaszczyt i przyjemność pracować od dwóch lat serdecznie dziękuję i liczę na dalszą Państwa aktywność, otwartość , zaangażowanie i wsparcie .

Dziękuję również Koleżankom i Kolegom, którzy nawet nie pełniąc funkcji w Samorządzie włączają się w wiele inicjatyw lub sami taką inicjatywę wykazują.

Podziękowania kieruję również do Pań z biura Izby - za ich ofiarność, kompetencje i duże zaangażowaniem we wspieraniu Rady i innych organów Izby w codziennej działalności, a czasem też wielką cierpliwość w służeniu pomocą, informacją i wsparciem dla nas i pozostałych członków Izby .

W imieniu Rady W-MIL-W

Prezes – lek. wet. Zbigniew Wróblewski